



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1376 (116/2025) | 11.06.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski

Energetyczna zależność. Serbsko-rosyjska współpraca w sektorze energii w dobie wojny

Serbia od dekad utrzymuje ściśle relacje energetyczne z Federacją Rosyjską, które mają wymiar nie tylko gospodarczy, ale również strategiczny i polityczny. Choć państwo to formalnie deklaruje chęć integracji z Unią Europejską i modernizację sektora energetycznego, w praktyce pozostaje głęboko uzależnione od rosyjskich surowców. Obecna infrastruktura energetyczna Serbii została zaprojektowana i rozwinięta w oparciu o systemy postsowieckie, a rosyjskie przedsiębiorstwa mają istotne udziały w kluczowych serbskich aktywach. Ta sieć powiązań infrastrukturalnych, kontraktowych i kapitałowych sprawia, że decyzje w Moskwie mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Serbii.

Strategiczna rola gazu ziemnego. Serbia importuje niemal 95% zużywanego gazu ziemnego, z czego zdecydowana większość pochodzi z Rosji ([„Komentarze IEŚ”, nr 915](#)). Roczne zapotrzebowanie Serbii na ten surowiec szacowane jest na ok. 2,8-3 mld m³, w tym 2,2 mld m³ (czyli ok. 6 mln m³ dziennie) dostarczane jest w ramach trzyletniego kontraktu z Gazpromem, podpisanego w maju 2022 r. Umowa ta opiera się w 100% na indeksie cen ropy naftowej, co w obecnych warunkach oznacza, że Serbia płaci ok. 290 euro za 1000 m³, podczas gdy ceny rynkowe (np. notowania TTF) przekraczały w maju 2025 r. 360 euro za 1000 m³. W maju 2025 r., z uwagi na brak nowego kontraktu, strony podpisały aneks przedłużający dotychczasową umowę do końca września 2025 r. Trwają jednak negocjacje dotyczące nowej długoterminowej umowy – według zapowiedzi na co najmniej 3 lata, a potencjalnie aż na 10 lat – obejmującej 8 mln m³ dziennie w oparciu o indeks mieszany (ropa naftowa i TTF). Strona serbska preferuje rozwiązanie, w którym największy wpływ na finalną cenę surowca mają notowania ropy naftowej, a nie gazu ziemnego. Niezwykle ważną kwestią dla Serbii jest jednocześnie elastyczność dostaw. W szczycie zapotrzebowania na surowiec, a więc w okresie zimowym, Serbia potrzebuje nawet 12 mln m³ dziennie. W związku z tym spółka Srbijagas domaga się uwzględnienia w umowie możliwości zapewnienia elastycznych dostaw w wysokości 4 mln m³ dziennie, jednak Gazprom w swoich deklaracjach gwarantuje obecnie tylko 2-2,5 mln m³. Braki mają być uzupełniane z podziemnego magazynu gazu ziemnego w Banatskim Dvorze (udziały w infrastrukturze: 51% Gazprom, 49% Srbijagas). Jego pojemność sięga 450 mln m³, a obecne napełnienie wynosi 78%, czyli ok. 350 mln m³. Dodatkowo Serbia zakontraktowała możliwość magazynowania kolejnych 150 mln m³ gazu ziemnego na Węgrzech, również po preferencyjnej cenie, co ma zrekomensować dodatkowe koszty wynikłe z utrzymania surowca w tym państwie. Choć trwają próby zwiększenia importu np. z Azerbejdżanu, problemem pozostaje brak dostępnych mocy przesyłowych (infrastruktura), a także już zawarte kontrakty azerskiej spółki SOCAR z innymi odbiorcami surowca (większość eksportowanego surowca jest już zakontraktowana przez inne państwa regionu).

Oczekiwany powrót rosyjskiej ropy naftowej do Serbii. W grudniu 2022 r. Serbia została zmuszona do zaprzestania importu rosyjskiej ropy naftowej drogą morską przez Chorwację na skutek nałożonych na Rosję sankcji UE. Ograniczyło to dostęp rafinerii w Panczewie (o zdolnościach przerobowych wynoszących 96 tys. baryłek dziennie) do tańszej ropy naftowej z Rosji (gatunek Urals), zmuszając tę firmę do stosowania droższych alternatyw. W celu rozwiązania tego problemu Serbia i Węgry porozumiały się co do budowy nowego rurociągu, o przepustowości 4-5 mln ton rocznie, łączącego Nowy Sad w Serbii oraz Algyő koło Segedynu na Węgrzech ([„Komentarze IEŚ”, nr 807](#)). Rurociąg ten ma być gotowy do 2027 r., choć pierwotny harmonogram zakładał ukończenie inwestycji w 2028 r. Projekt realizowany będzie przez węgierski koncern MOL i serbską spółkę Transnafta (odpowiadającą za transport surowca na terytorium Serbii), a jego strategiczne znaczenie polega na możliwości importu rosyjskiej



ropy naftowej poprzez rurociąg Przyjaźń (nitka południowa) – i tym samym ominięciu potrzeby importu ropy naftowej poprzez chorwacki terminal naftowy w Omišalj, a następnie system rurociągowy Adria. Zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania rafinerii są sankcje amerykańskie, które mają wejść w życie w czerwcu 2025 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 1321](#)) i mogą zablokować spółce Gazprom Neft możliwość korzystania z europejskiego systemu bankowego. Wobec tego Serbia jednoznacznie odrzuciła scenariusz nacjonalizacji rafinerii i postawiła na wzmocnienie współpracy z Węgrami. Budowa rurociągu zbiega się w czasie z realizacją projektu modernizacji linii kolejowej Belgrad-Budapeszt (planowany termin oddania trasy to 2025 r.), co ma usprawnić logistykę i transport produktów naftowych.

Scenariusze współpracy energetycznej. Uwzględniając dotychczasową współpracę energetyczną na linii Serbia-Węgry-Rosja, można sformułować trzy hipotetyczne scenariusze dalszej kooperacji. Po pierwsze, w scenariuszu optymistycznym dla Serbii podpisze ona z Rosją długoterminową umowę na dostawy gazu ziemnego, zapewniającą 8 mln m³ dziennie oraz pełną elastyczność w okresie zimy. W przypadku takiego rozwiązania ceny powinny pozostać stabilne, a różnica dotycząca sposobu obliczania ceny dałaby Serbii przewagę konkurencyjną w stosunku do innych rynków, gdzie cena jest oparta na indeksie TTF (notowania na giełdzie w Holandii). Jednocześnie można założyć, że w tej sytuacji doszłoby do ukończenia budowy rurociągu uwzględniającego transport ropy naftowej z Rosji do Serbii poprzez Węgry przed 2027 r. W tym wariantcie można również przyjąć, że spółce Gazprom Neft udało się uniknąć najostrzejszych sankcji, co pozwoliłoby utrzymać ciągłość operacyjną rafinerii w Panczewie. Po drugie, scenariusz realistyczny zakłada, że strony dochodzą do porozumienia w sprawie gazu ziemnego, ale komponent elastycznych dostaw w okresie zimy jest ograniczony (2,5 mln m³). W tych uwarunkowaniach Serbia musiałaby polegać na dostawach z innych kierunków oraz surowcu zmagazynowanym w podziemnym magazynie gazu ziemnego w Banatskim Dvorze. W odniesieniu do komponentu paliwowego można zakładać, że w tym scenariuszu rurociąg na transport ropy naftowej zostałby ukończony zgodnie z planem, ale pod presją polityczną MOL musiałby wstrzymać transport surowca dalej do Serbii z uwagi na sankcje UE. W tych uwarunkowaniach Serbia nadal byłaby zmuszona importować droższe gatunki ropy naftowej poprzez terminal naftowy w Omišalj. Po trzecie, zgodnie ze scenariuszem pesymistycznym negocjacje z Gazpromem mogłyby się zakończyć niepowodzeniem. Serbia musiałaby wówczas przejść na zakup gazu ziemnego w oparciu o kontrakty krótkoterminowe (spot), co oznaczałoby istotne podwyżki cen gazu ziemnego dla konsumentów i przemysłu. Jednocześnie w tym scenariuszu można zakładać wystąpienie problemów z dostępnością surowca z Rosji (via TurkStream) oraz trudności z wypełnieniem magazynu. Pod kątem naftowym można przyjąć, że rurociąg z Węgier ostatecznie nie zostałby wybudowany z uwagi na brak finansowania lub z powodu presji ze strony USA/UE. Kwestia otwartą pozostaje, czy w tych uwarunkowaniach rafineria w Panczewie musiałaby zawiesić przerób ropy naftowej (scenariusz raczej trudny do spełnienia), czy też kontynuować dostawy surowca z innych kierunków, co zapewne skutkowałoby wyższymi cenami paliw.

Wnioski

- Energetyczna zależność Serbii od Rosji ma charakter strukturalny i długoterminowy, oparty na wspólnej infrastrukturze, umowach i własności strategicznych aktywów, co ogranicza realne możliwości dywersyfikacji w krótkim horyzoncie czasowym. Biorąc pod uwagę dynamiczną sytuację geopolityczną, w tym nastawienie USA na ograniczenie funkcjonowania rosyjskich spółek energetycznych w Europie Środkowej, każdy ze scenariuszy rozwoju sytuacji może być brany pod uwagę.
- Budowa rurociągu Nowy Sad-Algyő stanowi narzędzie umożliwiające obejście sankcji i powrót do importu do Serbii rosyjskiej ropy naftowej. Wydaje się, że jego realizacja może napotkać liczne bariery, zarówno finansowe, jak i polityczne, z uwagi na presję polityczną ze strony Unii Europejskiej i USA.
- Bezpieczeństwo energetyczne Serbii w ciągu najbliższych lat będzie w dużej mierze determinowane nie przez dostępność surowców, lecz przez zdolność do zarządzania ryzykiem, przy jednoczesnym balansowaniu między interesami Zachodu a współpracą z Rosją i Węgrami. Komponent energetyczny w dalszym ciągu pozostaje elementem gry politycznej Serbii, co zasadniczo wpływa na sposób postrzegania Serbii w przestrzeni międzynarodowej.